

Myśliński, Jerzy

Prasa i opinia publiczna

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/4, 5-10

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI (Warszawa)

PRASA I OPINIA PUBLICZNA

Nowoczesne studia nad prasą w Polsce oraz nad jej rolą w odzwierciedleniu i kształtowaniu opinii publicznej liczą sobie niewiele więcej niż czterdzieści lat. Ich początek można nawet dokładnie wskazać — wiąże się on bez wątpienia z ukazaniem się w 1947 r. znanej rozprawy prof. Henryka Jabłońskiego pt. *Opinia. Parlament. Prasa. Wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu*. W 1985 r. dzieło to wznowiło w niezmiennym kształcie wrocławskie Ossolineum w ramach „Pism wybranych” tego zasłużonego dziejopisa. Zbiorowa edycja dzieł Henryka Jabłońskiego ukazała się w przeddzień osiemdziesiątej rocznicy urodzin Autora, którego rolę w zakresie inicjowania badań nad historią prasy polskiej niejednokrotnie na tych łamach podkreślaliśmy. Przypomnijmy, że Jubilat był twórcą Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku, która powstała w 1959 r. w ramach Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk, a w 1969 r. została włączona do Instytutu Badań Literackich; był też inicjatorem i członkiem pierwszego komitetu redakcyjnego „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, przekształconego w „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”. Nasze czasopismo miało już okazję kilkakrotnie dedykować Jubilatowi zbiory publikacji Jego uczniów z dziedziny historii prasy, składając tym hołd Jego dorobkowi naukowemu, aktywności organizacyjno-naukowej i polityczno-społecznej. Dziś pragniemy skupić się na roli, jaką odegrał w zakresie tworzenia podwalin metodologicznych tej subdyscypliny, a także całego polskiego nowoczesnego prasoznawstwa. Wznowiona ostatnio książka jest do tego najlepszą okazją, koncentruje się bowiem na tej właśnie warstwie podstaw naszej gałęzi wiedzy, mającej wprawdzie najściślejszy związek z historią, ale czerpiącej także z warsztatów badawczych socjologów, politologów, literaturoznawców, by wymienić tylko najważniejsze dyscypliny humanistyczne.

Nim jednak przypomnimy główne myśli w dziele Henryka Jabłońskiego zawarte, uczynimy dygresję i zajrzyjmy do Przedmowy, a zwłaszcza do jej zakończenia, w którym ten młody wówczas uczoney składał hołd swoim mistrzom, a działo się to w latach, kiedy już zaczynało prze-

kreślać ogromny dorobek międzywojennej historiografii, odcinając się od wszystkiego niemal, co było w niej cenne, zwłaszcza gdy mowa o historii najnowszej i metodologii badań. W tych oto czasach Henryk Jabłoński napisał, iż „chlubi się tym, że wyszedł ze szkoły Wacława Tokarza, umiejącego przepoić swych uczniów miłością do historii własnego narodu i uczynić na zawsze z dziejów Polski główny, jeśli nie jedyny przedmiot naukowego poznania. Potrafił jednak Tokarz uznać indywidualność swych uczniów, potrafił im być nie tylko mistrzem, ale i przyjacielelem” *. Wacław Tokarz zaaprobował bez zastrzeżeń drugi tor zainteresowań swego ucznia, gdy ten zamierzał uzupełnić studia pod kierunkiem wybitnego socjologa i znawcy dziejów kultury Stefana Czarnowskiego.

Henryk Jabłoński zaczął swą dojrzałą pracę badawczą od przyjrzenia się strukturze społecznej polskich ruchów niepodległościowych, ale ją przerwał, gdy zbliżał się do syntezy. Stał wówczas przed problemem polskiej opinii publicznej. Studia na ten temat prowadził już jednak w innych warunkach, w czasie wojny, we Francji. W dużej mierze w oparciu o materiały tam zgromadzone powstało omawiane dzieło, napisane już bez udziału mistrzów, których rolę w tworzeniu własnego warsztatu uznał za nieocenioną. Sądzę, że bardzo wielu młodych badaczy może z tych konstatacji sporo zaczerpnąć; nauczyć się może przede wszystkim szacunku dla poprzedników, którzy bezinteresownie kierowali naszymi pierwszymi i kolejnymi krokami, czyniąc to wszakże bardzo dyskretnie i pozwalając na stworzenie indywidualnych wizji celów i zadań humanisty. To samo o swoim Mistrzu, Henryku Jabłońskim, powiedzieć mogą wszyscy ci liczni, którzy mają zaszczyt zaliczać się do Jego uczniów. I nie tylko chodzi tu o warsztat naukowy, ale szerzej — o wzorzec osobowy, o ideał uczonego, a równocześnie działacza społecznego, wiernego ideałom sprawiedliwości społecznej i socjalistycznego humanizmu.

*

W swoim studium na temat prasy, parlamentaryzmu i opinii publicznej Henryk Jabłoński wprowadził powszechnie dziś przyjętą klasyfikację systemów prasowych panujących w różnych krajach Europy i Ameryki w końcu XIX i w XX stuleciu w warunkach ustroju kapitalistycznego. Wszyscy polscy autorzy piszący o prasie i opinii publicznej w ostatnim czterdziestolecu za Henrykiem Jabłońskim klasyfikują panujące w poszczególnych państwach systemy na: system prasy wolnej, charakteryzującej się brakiem cenzury, koncesji i kaucji, odpowiedzialności redaktora przed sądami przysięgłych; prasy kontrolowanej (ograniczona wolność, instytucja cenzury, koncesji i kaucji, konfiskaty i za-

* Ten i dalsze cytaty pochodzą z pierwszego wydania rozprawy H. Jabłońskiego.

wieszenia tytułów, kontrola propagandy zagranicznej) i wreszcie prasy kierowanej, podporządkowanej władzy państwowej, przy czym jako wzór takiego systemu służyły państwa faszystowskie. Nikt nie kwestionował później nigdy tej klasyfikacji, usiłowano jedynie wtłoczyć w jej ramy systemy prasowe obowiązujące w państwach socjalistycznych, choć oczywiście prasa działała tu w innych warunkach społeczno-prawnych i w odniesieniu do tej sytuacji należało przyjąć inne kryterium klasyfikacyjne. O ile problemy systemów prasowych w kształcie, w jakim zaprezentował je Henryk Jabłoński, właściwie nie uległy współcześnie istotniejszej modyfikacji (inne problemy można jedynie zauważyć w tzw. krajach trzeciego świata), o tyle upowszechnienie się nowych środków masowego komunikowania systemy te znacznie zróżnicowało, bowiem nawet w najbardziej liberalnych demokracjach parlamentarnych aparat państwowy nie chciał się pozbyć nadzoru nad radiem i telewizją, a szczególnie nad głównymi stacjami nadawczymi, przy nader różnorodnej specyfice panującej w tej dziedzinie w różnych krajach.

Najciekawsze i najbardziej płodne wydają się rozważania Henryka Jabłońskiego na temat prasy „wolnej”. Problemy badawcze z tym systemem związane są najtrudniejsze, jako że „ten tylko system możemy brać pod uwagę jako spełniający prymitywne warunki pozwalające uważać prasę za reprezentację opinii publicznej i tylko odnośnie do tego systemu interesuje nas odpowiedź na dwa dalsze pytania”. Chodzi mianowicie o bezpośredni i pośredni wpływ na prasę sfer wielokapitalistycznych oraz rolę tzw. prasy informacyjnej (w przeciwieństwie do prasy opinii), której wydawcy kierują się przede wszystkim zyskiem, jako podstawą swej działalności. „W tych warunkach — pisze H. Jabłoński — stawianie znaku równania między prasą a opinią publiczną jest rzeczą nader ryzykowną nawet w krajach o systemie prasy »wolnej«. [...] Fikcja swobody słowa i druku jest może jedną z najjaskrawszych fikcji równości demokratycznych uprawnień obywateli w państwie o ustroju liberalno-kapitalistycznym, gdzie sfery w państwie decydujące usiłują przez nacisk ekonomiczny wywołać te same efekty, jakie w państwach typu Niemiec cesarskich czy Japonii osiągnęły przez obowiązujący przepis prawny. [...] Punktu ciężkości całego problemu kształtowania się opinii mas nie należy też w żadnym wypadku szukać w prasie tzw. ideowej głównych kierunków politycznych, ale w rozwoju i wpływie dziennikarstwa »informacyjnego«”.

Te wskazania metodologiczne pozwoliły ustalić hierarchię wagi tematów przy planowaniu badań nad historią prasy polskiej. I tak, badając okres dwudziestolecia międzywojennego, zwróciliśmy szczególną uwagę na ową prasę „informacyjną” i od niej zaczęliśmy studia nad dziejami prasy polskiej, gdy historia prasy opinii była w tych planach usytuowana na dalszych miejscach. Wyniki badań potwierdziły hipotezy zawarte w rozprawie Henryka Jabłońskiego, jakkolwiek z prasą „wolną” mieliś-

my do czynienia w Polsce niepodległej tylko w okresie przedmajowym, ale i w okresie późniejszym istniała prasa opozycji politycznej, nie podająca się zabiegom unifikacyjnym państwa.

Potwierdziły się też w studiach szczegółowych konstatacje dotyczące specyfiki prasy polskiej przed 1918 r. W okresie niewoli — pisał Henryk Jabłoński — „prasa polska miała życie niesłychanie ciężkie zarówno ze względu na cenzurę, jak i na trudności ekonomiczne, wynikające choćby z ograniczonych możliwości terytorialnych zasięgu tej prasy. Była to więc w pewnym sensie prasa »prowincjonalna«, ale o zainteresowaniach szerszych społecznie i narodowo. Jeśli odrzucić skromne wyjątki, powiedzieć można bez żadnej przesady, że prasa polska w okresie zaborów była prasą ideową, odzwierciedlającą pewne nurtujące w społeczeństwie prądy, a jednocześnie urabiającą opinię publiczną w pewnych określonych kierunkach ideologicznych. Zarówno wydawcy, jak i dziennikarze traktowali swoje stanowiska jako służbę publiczną i, mimo krępujące więzy cenzury, była to prasa może bardziej wolna niż w liberalnych krajach zachodnioeuropejskich, bo wolna od celów merkantylnych, bo wolna od spekulacji i machinacji obliczonych na zysk, wolna od zdemoralizowanej i demoralizującej atmosfery wielkich wydawnictw w krajach o normalnym rozwoju politycznym i gospodarczym. W odmiennej atmosferze panującej w prasie polskiej było jednak coś wyrażnie... nienormalnego. Ale też i nienormalne było położenie naszego narodu, nienormalny rozwój, trudno było mówić, mimo szeregu wskazujących na to objawów, o rozkwicie kapitalizmu”.

Od czasu wydania rozprawy Henryka Jabłońskiego wszystkie monografie i synteza dziejów prasy polskiej zdają się potwierdzać cytowane wyżej opinie, z jednym może wyjątkiem — losów prasy w zaborze austriackim, która to prasa działała w bardziej sprzyjających warunkach, zwłaszcza po 1900 r., po zniesieniu kaucji i podatku stemplowego. Tutaj w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej narodziła się klasyczna prasa „informacyjna” — uosabiał ją krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny”, od początku istnienia wplątany w afery finansowe. Dziennik ten poprzedziły mniej udane próby powołania do życia prasy sensacyjnej. Jeśli natomiast mowa o zaborach rosyjskim i pruskim, opinie Henryka Jabłońskiego pozostają najcelniejszą charakterystyką prasy polskiej ówczesnie wydawanej.

*

Omawiana publikacja nie jest klasyczną rozprawą politologiczną koncentrującą się na rozważaniach ogólnych. Wprost przeciwnie, jest to praca zawierająca liczne i nader skondensowane informacje charakteryzujące przede wszystkim warunki prawnopolityczne, na podstawie znajomości których jasne się stają poglądy teoretyków opinii publicznej. Słowem, Autor koncentruje się, zgodnie z zapowiedzią, na „rzeczywistości

realnej”, co wydawało mu się najważniejsze dla uzyskania odpowiedzi na postawione pytanie badawcze. Nie wyręcza też czytelnika w prezentowaniu wniosków wynikających z analizy materiału historycznego. Podkreśla tylko, że — co trzeba brać pod uwagę przy rozpatrywaniu roli prasy w omawianych epokach — niezależnie od form ustrojowych państw „decydujące w państwie czynniki albo usiłują uformować opinię publiczną w myśl swoich celów i dążeń, albo nie mogąc już liczyć na jej poparcie, postanawiają nie dopuszczać do swobodnego formowania się opinii i paraliżują tą drogą jej niekorzystny dla siebie wpływ na życie publiczne”. We wszystkich przypadkach nadto celem państwa burżuazyjnego jest „niedopuszczenie do uformowania się silnej, mocno zorganizowanej opinii proletariackiej, przy jednoczesnych najdalej idących wysiłkach wykorzystania opinii statycznej, górującej na terenie chłopskim i drobnomieszczańskim”.

Po przeanalizowaniu bogatego materiału dostrzegł Henryk Jabłoński stojące przed historykami ogromne możliwości dalszych studiów. Zwrócił uwagę na nadal marginalnie tylko traktowane problemy „zwyczaju i obyczaju, zagadnienia etyczne i estetyczne, niezgłębianą dziedzinę wierzeń i ważniejszych jeszcze od nich przesądów” — to jedynie kilka tematów, które nadal czekają na podjęcie, jeśli zamierza się dokładnie i wszechstronnie zgłębić rolę opinii publicznej. Te studia, zdaniem Autora, powinni prowadzić zarówno historycy, jak socjologowie i politycy — „najważniejsi spośród tych, co wypowiedzieć się tutaj muszą”.

Rozprawę swoją uznał Henryk Jabłoński za początek dyskusji, która „dalszym studiom należycie ułatwi pracę”. Dyskusja ta nie mogła się już jednak szerzej rozwinąć, nadeszły bowiem czasy, w których zarzucono w ogóle badania socjologiczno-historyczne. Podjęte one zostały dopiero po roku 1956 i zaowocowały licznymi studiami. Nie bez dumy można stwierdzić, że historia prasy polskiej ma w nich kilkanaście wartościowych pozycji. W ślad za dociekaniem nad rolą współczesnych środków masowego komunikowania na Zachodzie znaczny postęp — dzięki specjalistycznym zespołom, głównie zaś Ośrodkowi Badań Prasoznawczych w Krakowie — osiągnęło polskie prasoznawstwo zajmujące się badaniem funkcjonowania prasy, radia i telewizji. Na bazie rozważań teoretycznych rozwinęły się badania opinii publicznej na użytek praktyki politycznej i zarządzania państwem. Nie tykając wszakże okresu współczesnego, można stwierdzić, że refleksja teoretyczna sformułowana przez Henryka Jabłońskiego w 1947 r. zaowocowała w następnej dekadzie, kiedy znalazła sprzyjający grunt w uprawianej wówczas polityce naukowej.

Historia prasy polskiej uczyniła znaczący krok ku pełniejszej syntezie ujmującej wszechstronnie rolę prasy polskiej w przeszłości, kiedy — funkcjonując w szczególnych i specyficznych warunkach — pełniła w sposób „nienormalny” szereg dodatkowych funkcji społecznych, których nie mogły pełnić nie istniejące w okresie zaborów: polska szkoła, polskie

stowarzyszenia, parlament i sądownictwo. Krótki okres dwudziestolecia międzywojennego nie pozbawił całej prasy polskiej dawnych walorów ideowości i szczególnej misji społecznej, którą musiały podjąć następnie ze zdwojoną mocą prasa konspiracyjna w czasie okupacji hitlerowskiej i prasa wychodźcza.

U początków Polski Ludowej wiedziano jedynie, na jakich wzorach nie należy odbudowywać prasy i radiofonii, nie było natomiast wzorów pozytywnych. Dość bogata prasa „poszukująca” lat 1944—1948 ustąpiła miejsca wzorowanej na radzieckiej z epoki stalinizmu, by ustąpić z kolei miejsca nowemu jej modelowi po 1956 r. Nie znaczy to wcale, byśmy uważali stan dzisiejszy za ideał; droga poszukiwań skutecznej polityki informacyjnej socjalistycznego państwa wcale nie została zakończona. Nie jesteśmy także pewni, jak ją należy kształtować w praktyce, by nastąpiło owo idealne sprzężenie zwrotne między poprawnym odzwierciedleniem na łamach prasy opinii publicznej a wpływaniem na jej pożądane społecznie oblicze.